

2016/17

KURTYNA W GÓRĘ

STRACH
NA NIBY

Spektakl „Strach” budzi respekt – jest profesjonalnie zrobiony, estetycznie spójny, prowadzi konsekwentnie do ukazania tytułowego, nieodstępującego człowieka lęku. A jednak to strach na niby, przeznaczony bardziej dla miłośników SF, którzy lubią udawać, że się boją, niż dla widzów, którzy chcą się zmierzyć z jednym z największych zagrożeń człowieka. Aktorzy kłębią się wokół wydrążonego na scenie leja, potem do jego wnętrza wpadają. Po scenie maszerują i pelzają rozmaite elektroniczne stwory, kojarzące się z ludzkim mózgiem i wielkimi glistami ze „Wstrząsów”. Raczej strach się bać, bo to jednak zabawki. Podobnie jak słuchawki, w które zostali wyposażeni widzowie, aby intymniej obcować z tekstem Roberta Bolesty.

Siedzę w tych słuchawkach i zauważam, że widzowie, choć pozostali obok, najwyraźniej się rozproszyli, że tu nie ma najmniejszych szans na tzw. wspólnotę jednego wieczoru. Każdy jest sam z ognikiem czerwonej lampki na słuchawkach – i raczej bezpiecznie sam. Nie wystraszy się tego, co widzi i słyszy. Opowieść, choć skonstruowana solidnie, nie wciąga, nie działa na emocje.

Okazuje się, że od czasów „Ślepców” Maeterlincka i „Ptaków” Hitchcocka nikomu nie udało się wymyślić strachów tak sugestywnych, aby naprawdę poruszyły widzów. Pozostaje więc zabawa formą. C.b.d.o.

Tomasz Miłkowski

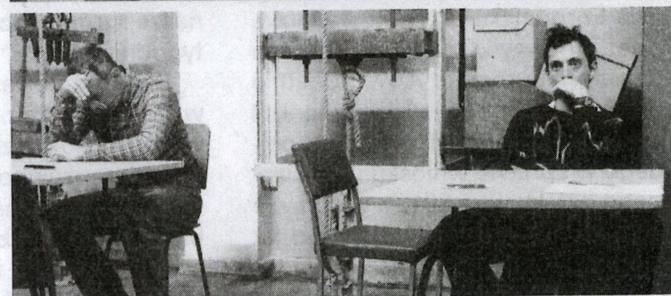
Robert Bolesto, „Strach”,
reżyseria Małgorzata Wdowik,
TR Warszawa, premiera
28 kwietnia 2018



OSWAJANIE PATOLOGII

Nasze zdecydowane potępienie dla wszelkich odmian pedofilii zostaje wystawione na próbę. Artyści Teatru Ludowego z Krakowa oraz autorzy spektaklu „Sekretne życie Friedmanów” każą publiczności osobiście wejść do mieszkania oskarżonych, grzebać w ich rzeczach i posłuchać ich rozmowy, chcą, by towarzyszyła im podczas przesłuchań w komisariacie i podczas przyjęcia do aresztu. Wreszcie zapraszają do pokoju sędziowskiego i każą usiąść na sali rozpraw. Jest jeszcze czynnik, którego się domyślamy, bo przecież nie tylko oskarżeni, ojciec i syn, są tu ofiarami, i wreszcie natrafiamy na kolejnego szkodnika – media manipulujące opinią publiczną. Rzecz dzieje się w Ameryce, czyli wszędzie, a przedstawienie przez trzy godziny trzyma nas w napięciu.

Bronisław Tumilowicz



Marcin Wierchowski, Daniel Sołtyński, „Sekretne życie Friedmanów”,
reżyseria Marcin Wierchowski, Teatr Ludowy w Krakowie, spektakl
w ramach Warszawskich Spotkań Teatralnych, 17 maja 2018